

Stary Dürer miał osiemnaścioro dzieci. Najstarsi - Albert i Albrecht - odziedziczyli po ojcu-złotniku talent plastyczny. Umówili się, że jeden z nich pójdzie do pracy w pobliskiej kopalni, a zarobionymi tam pieniędzmi opłaci studia tego drugiego. Potem zamieniają się rolami i w ten sposób obaj zostaną artystami.

O tym, który z nich jako pierwszy będzie studiował, miał zdecydować rzut monetą. Losowanie odbyło się uroczyście, w niedzielny poranek, po powrocie rodziny z kościoła. Studia wylosował Albrecht. Albert najął się do kopalni. Zarabiał ciężką pracą pieniądze, które przysyłał bratu. Ten od pierwszych dni pobytu na akademii okazał swój geniusz. Po czterech latach wrócił do domu otoczony chwałą wielkiego, choć młodego artysty. Podczas przyjęcia, wydanego na jego cześć, zwrócił się do brata:

- Teraz ty idziesz na studia, a ja będę ci pomagał.

- Nic z tego - odpowiedział Albert. - Pracując na kopalni doznałem tylu urazów, tyle razy miałem połamane palce, zmiażdżone kostki i poranione dłonie, że dziś nie mogę nawet unieść łyżki stawy, a cóż dopiero mówić o narzędziach malarskich.

Poruszony Albrecht uwiecznił spracowane, zmaltretowane dłonie swojego brata, przygotowując się do namalowania "Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny" - tryptyku ołtarzowego do kościoła we Frankfurcie. Umieścił je w zestawie osiemnastu wstępnych szkiców, jako dłonie jednego z apostołów, stojących nad pustym grobem Madonny. Szkic przetrwał do naszych czasów i można go podziwiać nie tylko w muzeum, ale również jako ozdobę i znak w wielu chrześcijańskich domach, zwłaszcza w Niemczech.

Jesteśmy potrzebni misjom, nawet wówczas, kiedy nie ruszamy się z domu. Może nasze nogi są za słabe, żeby brnąć z orędziem Dobrej Nowiny przez zamulone błotem tropikalne ostępy, nasze ciała są za wątłe, by walczyć z malarią, a głowy zbyt ciasne do nauki obco brzmiących języków. Ale to nie znaczy, że jesteśmy nieprzydatni w kwestii misji. Dopóki mamy dłonie, składające się do modlitwy, każdy z nas ma szansę zostać misjonarzem.

Ta prawda ma szczególne znaczenie wobec współczesnego nastawienia Kościoła i nas, wierzących, na akcyjność. Wkradają się w szeregi wiernych nawyki korporacyjne: tak bardzo skorzy jesteśmy, by policzyć i przedstawić w statystykach skuteczność naszych działań: ilość zebranych pieniędzy, ubrań, produktów żywnościowych, lekarstw, przyborów szkolnych. Tylko modlitwy nie sposób policzyć, zważyć, zmierzyć. A bez niej wszelkie działania na polu misyjnym zamiast prowadzić do Chrystusa, pozostają zaledwie przemijającą filantropią.



LUTY 2019

Z NIEPOKALANĄ W SERCU KOŚCIOŁA

Intencja modlitewna na luty:

Aby Kościół przez modlitwę nieustannie wspierał misyjną działalność swoich członków.

Pismo Święte:

J 17,6-10.17-18.20-21

Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą.

Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem.

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Fatimie 13 maja 1982 r., 6-7.

Zgodnie z tradycją wielu wieków Matka Boża Fatimska wskazuje na różaniec, który słusznie określa się mianem "modlitwy Maryi", modlitwy, w której czuje się Ona z nami w szczególny sposób zjednoczona. Ona sama modli się z nami. Modlitwa różańcowa obejmuje problemy Kościoła, Stolicy św. Piotra, problemy całego świata. Pamiętajmy w niej również o grzesznikach, modląc się by mogli dostąpić nawrócenia i zbawienia. Modlimy się również w nim za dusze w czyśćcu cierpiące.

Kiedy Jezus powiedział na krzyżu: "Niewiasto, oto syn twój" (J 19,26), na nowy sposób otworzył serce swej Matki, Niepokalane Serce, i ukazał mu nowe wymiary i obszary miłości, do których została wezwana w Duchu Świętym przez moc ofiary krzyża. W słowach z Fatimy wydajemy się odnajdywać ten wymiar macierzyńskiej miłości, która obejmuje swym zasięgiem całą drogę człowieka do Boga; drogę, która prowadzi przez ten świat i która za jego progiem wiedzie przez czyszczenie. Troska Matki Zbawiciela jest troską o dzieło zbawienia: o dzieło Jej Syna. Jest to troska o zbawienie, o wieczne zbawienie wszystkich.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana pt. *Potrzebne: pokuta i modlitwa, zwłaszcza różańcowa*, nr 17, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Za tydzień od dziś będzie już święto Objawienia się Matki Bożej w Lourdes. Matka Boska w sam raz objawiła się w tym czasie i w tym kraju, gdzie najbardziej stygła wiara, a przez to objawienie się wzmocniła. Matka Boża przyszła wzmocnić wiarę, ożywić ją wśród ludu.

Niepokalana, gdy się w Lourdes objawiła, to powiedziała trzykrotnie: „pokuty” z różańcem w rękę, dając poznać, że te dwa środki są bardzo potrzebne do uświęcenia się: pokuta i modlitwa. Różaniec też był oznaką, że najmiłszą modlitwą dla Niepokalanej jest odmawianie różańca. Jak to miło jest w Niepokalanowie polskim, że tak są zapaleniem tym duchem pokuty i tak ją chętnie praktykują.

Różaniec jest modlitwą najmiłszą Matce Bożej. Przyznam się Wam, że już od paru lat przed każdym zaczęciem się „Rycerza” i po jego skończeniu odmawiam zawsze cząstkę różańca świętego, oddając na własność wszystkie skutki jego Niepokalanej.

Wyjaśnienie tekstów

Obserwując ziemski okres życia Jezusa widzimy jasno, że Jego czas wypełniała modlitwa - rozmowa z Ojcem. Z opisów Ewangelii wiemy między innymi, że uczestniczył On w rytualnych modlitwach szabatu odprawianych w synagodze, a także w modlitwach w świątyni z okazji wielkich uroczystości. Z pewnością, jak każdy Żyd w tamtych czasach odmawiał również codzienne przepisane prawem modlitwy.

Poza tymi wzmiankami widzimy Jezusa, który modli się spontanicznie w danej sytuacji. Ewangelisci podkreślają jednak, że zachodzi ścisły związek pomiędzy modlitwą Jezusa a decydującymi momentami Jego

misji mesjańskiej. Jezus nie przejął jedynie tradycji religijnej - modlił się przede wszystkim w chwilach ważnych wydarzeń, o istotnym znaczeniu dla przyjscia królestwa Bożego.

Rozważanie

Patrząc na Jezusa oraz świętych dostrzegamy, że prawdziwa misja zawsze powinna wypływać z modlitwy! Bez fundamentu bliskiego spotkania z Bogiem głoszenie Słowa nie przyniesie owoców. Jak pokazuje nam Jednak Chrystus w słowach zapisanych przez św. Jana - istotna jest nie tylko osobista modlitwa głoszącego. Jesteśmy wezwani o krok dalej - do naśladowania Chrystusa w modlitwie za Kościół, szczególnie za dzieło ewangelizacji. Jezus modli się w wieczerniku za swoich uczniów, ale jednocześnie wstawia się za Kościołem wszystkich czasów.

Bowiem pierwszym zadaniem Kościoła jest “zachować” słowo Boga. Być mu wiernym i wypełniać je w swoim życiu. Ale to Słowo to nie tylko litery, zasady, wskazówki - to przede wszystkim żywa Osoba - Syn Boży. I to relację z Jezusem powinniśmy pragnąć w codzienności “zachować”. Tylko wtedy Kościół, Rycerstwo, czyli także każdy z nas może “należeć do Boga”.

Podobnie jak Jej Syn, Maryja od początku oręduje za sprawami Kościoła. Jan Paweł II pokazuje na przykładzie różańca, jak bardzo Niepokalana chce być blisko naszych spraw i jak mocno pragnie, by prawda o Zbawieniu dotarła do każdego człowieka na ziemi. To pragnienie Matki Bożej w sposób doskonały odczytał o. Maksymilian i całe swoje życie oddał w posłuszeństwie wypełnianiu tego matczynego pragnienia, czyli wypełnianiu słów Jezusa: “Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”.

Pytania

1. Św. Maksymilian wyznaje, że każde działanie, każde wydanie “Rycerza” rozpoczyna i kończy modlitwą. W jaki sposób ją rozpoczynam swoje aktywności i działania? Co mogę zmienić w tej kwestii?
2. Czy modłę się za sprawy Kościoła? W jaki sposób? O co najczęściej proszę Boga dla Kościoła?
3. W jaki sposób powierzam Bogu swoje powołanie i wypływające z niego działania? W jaki sposób wspieram innych, którzy niosą Jezusa światu?
4. Jak w swoim życiu ja “zachowuję Słowo”, aby móc Je potem rzeczywiście głosić?
5. W jaki sposób zapraszam Maryję do spraw moich i spraw Kościoła? Czym jest dla mnie różaniec?